(Nro. 38.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 19. 17. Lutego 1820.

Jesień.

Wszystko niknie, wszystko ginie,
Zółkną liście na drzewinie;
Na natury wątłém łonie
Chcę rozmyślać o mym zgonie.
Zgineż tak, iak ta róża, co kwitła wsród wiosny?
Nie zmiękczyż srogiey śmierci móy obraz żałosny.
Muszę zginąć dla tego, że żyię i żyłem,
A zwłoki moie ziemia pokryie swym pyłem;
Z iey łona wziąłem życia pierwotne zadatki
Umrę żeby niestety! powrócić do matki.
Naymnieyszey po mym zgonie oznaki nie będzie,
Ktoś inszy moie mieysce na ziemi posiędzie
Żaden o mym iestestwie a żyiących nie wspomni
Zapomną mnie współcześni, zapomną potomni.

Pyszna raca w góre leci.
Chwalą starzy, klaszczą dzieci
Każdy wiedzie ią oczyma
Lecz co widzi — iuż iey niema.
Tak się i z nami stanie, żyiemy dla zgonu,
Ten czas, który przyspieszył zgubę Ilionu
I nam wyrok ostatniey wyrzecze godziny,
Trzeba się wyrwać z łona kochaney rodziny,
Rzucić oyczystą strzechę i przyiaciół grono,
Wrócić się na te mieysca, iuż nie pozwolono;
Każdy z nas co pokochał, utraci na wieki.
Obym przynaymniey wiedział, czy ten czas daleki!
Ale lepiey że niewiem, że niespodziewanie
Wysohnie zdróy życia mego, serce bić przestanie.

Lecz ta róża co w iesieni
W obraz smierci postać mieni,
Gdy przebędzie szron zimowy,
W wiosnie zrodzi kwiatek nowy.
Czyliż ia tylko ieden mam ginąć na zawsze?
Róża odbieraż z nieba wyroki łaskawsze!
Lecz nie — iskra wieczności w sercu się odzywa
Nierozerwane z Bóstwem wiążą mnie ogniwa.
Gdy umrę stréy swiatowy na zawsze się zmienia,
Ja byt niesmiertelnego posiędę istnienia.
Żyć będę, choć zaginą i słońca i swiaty,
Odbiorę nowe życie na łonie zatraty.
A choć się w sercu zamęt wątpliwości rodzi?
Żyć będę gdyż nadzieia od Boga pochodzi.

St J.....ski.

O Zawiści (*la rivalité*).

Między narodami Angielskim i Francuzkim.

Zawiść między Francyią i Anglią wszczęła się w środku iedenastego wieku; ona była wypadkiem okoliczności tak obcych obyczaiom i interessom Francuzkim, że iey początek odznacza się cechą pewney romantyczności. Robert, nazwany Le Diable, Xiąże Normandyi obrał następcą swoim Wilhelma syna naturalnego, spłodzonego z nierządnicy z Falezyi. Henryk Król Francuzki, który późniey bliski śmierci włożył koronę (w 1059 r.) na siedmioletniego syna swoiego Filipa, wspierał bronią Wilhelma przeciw prawym następcom Xięstwa, powodowany wdzięcznością za usługi, które mu dawniey Robert-le-Diable wyświadczał. Wilhelm przechodził wszystkich współczesnych Xiążąt rozumem, zręcznością i przymiotami woyskowemi. W Anglii panował w ówczas Eduard, godnieyszy stać w kalendarzu między Swiętymi iak w liczbie królów. Maiąc żonę równie piękną iak i cnotliwą, chciał się podobać Bogu przez ślub, przynaymniey w stanie do którego wstąpił, niestosowny, zachowywania czystości. W godzinę śmierci nadał Anglikom wolność rozrządzenia Tronem. Naród obrał Królem Harolda. W tem usłyszano z zadziwieniem Wilhelma, utrzymuiącego w obliczu Europy, że Eduard przeznaczył go od kilku lat za

swoiego następcę i przysięgaiącego, że prawa swoie będzie orężem popierać. Imieniem swoiem ściągnął woiowników z całey prawie Francyi do siebie. Nienstraszony niebezpieczeństwem przedsięwzięcia, które opinija publiczna wyższem nad iego siły mniemała, wsiada na okręty, przebywa morze, dostaie się na brzegi Angielskie, pali sam te któremi przepłynął, zwycięża pod Hasting, ksże się koronować w Londynie, nagradza po królewsku towarzyszów broni i zamienia przezwisko le Batard (bękarta) na Le-Conquerant (zdobywcę). W chwili, kiedy lennik Króla Francuzkiego osiągnął koronę Angielską, zawiść obopólna musiała naturalnie rzucić ziarno niezgody. Niechętnie zwykli ludzie widzieć w równi z sobą tego, który był długo niższym od nich, tak, iak i nawzaiem ów, dla którego dawna wyższość tamtych, zostawia poniżaiącą pamiątkę, z trudnością opiera się chęci postąpienia wyżey od pierwszych. Filip i Wilhelm uważali przeto siebie okiem zazdrośnem. Wyrazy fałszywey przyiaźni, słabo pokrywały rzetelną zawiść między nimi. Takiey to palney materyi dosyć iest na iedney iskierce, ażeby w płomienie wybuchnęła; iakoż wkrótce wydało ią iedno słowo Filipa nierozważnie wyrzeczone. Król Francuzki gadaiąc raz o Angielskim zapytał w żarcie dworaków swoich: „I kiedyż zlęgnie przecie?" stosuiąc słowa te do wielkiey otyłości iego. Wilhelm dowiedział się o tem i pełen złości wykrzyknął: „Wtenczas, kiedy z dziesięcioma tysiącami kopiyników będę u wywodu w kościele Paryzkim Notre Dame." Skutek nastąpił tuż po groźbie; wkrótce bowiem wylądował na czele woyska we Francyi, spalił Mantes i gotował się daley iść za zdobyczą, gdy taż sama otyłość, przyczyna woyny, przyprawiła go o śmierć i uwolniła Francuzów od niebezpiecznego nieprzyiaciela.

Nienawiść ta przeszła potem na obadwa Ludy, i równie dawniey iak i teraz naysmutnieysze skutki za sobą pociągała. Nieszczęścia iednych i domowe zaburzenia drugich przerywały ię często na czas długi, ale Bretończykowie nadto byli w niey gwałtowni, aby mogli ciągle zostawać w pokoin. Ich woiownicy wyzwali byli raz na poiedynek Angielskich w roku 1406. Bitwa siedmiu naprzeciw siedm wszczęła się pod wodzą Barbasana i Kawalera de l'Escale. Anglicy ią przegrali i żądali drugiey w 1409. I ta trzydziestu naprzeciw tyleż nie była dla nich szczęśliwszą. Beaumanoir, ieden z Bretończyków dokazuiąc cudów waleczności cofał się okryty bliznami. Towarzysz broni widząc to: „Dokąd" zawołał. „Pić mi się chce" odpowiedział tamten. „Piy krew twoią" huknęły zewsząd głosy. Beaumanoir wrócił z nową zapalczywością i bitwę skończono.

Woynie z roku 1346, która 30000 Francuzów w iednym dniu pod Crecy położyła, trudno inney nad wyżey wspomnioną, naznaczyć przyczyny. Francuzi oburzeni srogością Króla swoiego Filipa Walezyusza zapomnieli o niey w chwili, skoro przyszło do woyny z Anglikami. Filip wyprawuiąc wesele dla syna swego Xiążącia Orleanu r. 1344 kazał ściąć czternastu Wielkich Panów wśród uczty bez naymnieyszey formy prawney. Eduard Król Angielski, ten sam co Szkocyię opanował, zgaduiąc chęci Narodu swoiego oświadczył, że „z zgwałcicielem wszelkich praw ludzkich nie chce mieć pokoiu ani rozeymu" i zaraz przybrał tytuł Króla Francuzkiego, sądząc się mieć prawo do tego po matce. W woynie tey zginął Jan Luxenburgski Król Czeski. Będąc ciemnym kazał konia, na którym siedział, do innych dwóch pomiędzy towarzyszow broni uwiązać, i tak potym znaleziono ich razem poległych, których można było zwyciężyć, ale nie rozłączyć. Anglicy pierwszy raz użyli w bitwie tey, sześciu dział do woyny.

W czasach teraznieyszych, kiedy Francuzi zaięli byli Madryt, a Napoleon gotował dla Władców Hiszpanii los, który go samego spotkał, mniemano powszechnie we Francyi, że ta wyprawa wprost na Anglię iest wymierzona. Pułki Nadwiślańskie odebrały rozkaz w Paryżu udania się do Evreux i Rotomagu (Rouen). Inwalidzi Francuzcy wychodząc ze swoiego gmachu podawali dłonie Polakom i mówili: „Wy pierwsi będziecie mieli zaszczyt wylądowania na brzegi Anglii; lecz mnieysza o to, byle upadła *)."

Z postępem światła i uobyczaienia między Narodami przybrała w prawdzie namiętność ta łagodnieyszą postać, lecz skutki iey, nieszczęsne są zawsze też same dla Ludów. Wydawca Roczników Francuzkich, z których data te czerpałem, powiada w przedmowie do nich 1805 r. Zdawało mi się rzeczą potrzebną wystawić nasze położenie w rowni z położeniem tego zawsze zawistnego Francyi Narodu, zawsze zazdrośnego chwały na-

---

*) Czytay oblężenie Saragossy w r. 1808 i 1809.

szev, który nás z duszy nienawidzi, a którego my dosyć wielcy, szacować ale nie kochać możemy.'

Fr. Rychlicki.

Chiliianie.

(*Dokończenie*)

Meszkanie i pożywienie Chilliian iest bardzo proste. Domy drewniane tym sposobem budnią, że każda izba z osobna przenosić się daie. Gdy im chęć przyidzie odmienć siedlisko, skopuią do koła ziemię, a wziąwszy podwalinę izby, przy okrzykach Io! Io! z łatwością ią przenoszą. Drzwi są również drewniane, bez zawias i zamków, bo uczciwość powszechna naypewnieyszem iest bezpiezzeństwem. Sprzęt domowy składa się z przedmiotów pierwszey potrzeby, za łóżka służą skóry zwierząt na polowaniu ubitych; talerże gliniane, drawniane łyżki lub muszle morskie, są zastawą stołu, do picia maią wydrążone banie, liściami ocieraią ręce, a niska ławka zastępuie mieysce stołu. Kukurnzę w wodzie ugotowaną iedzą iak chleb, reszta potraw składa się z owoców, ziół, bań lub grochu, ryb, i zwierzyny. Przy większych biesiadach zastawiaią iak naywięcey mięsa z wołów i owiec, które tysiącami pasą się po polach, i do tego należą kto pierwszy chce ie schwytać. Zwyczayny napóy robią z kukuruzy, którą naprzód pieką a potem w wodzie gotuią. W pochodach woiennych każdy żołnierz niesie swoię żywność, składaiącą się z mąki kukuruzowey, soli, pieprzu i suszonego mięsa. Mąkę piią z wodą dodawszy do niey soli i pieprzu, mięso iedzą bez przyprawy.

Ubior tego Ludu iest także niewyszukany lecz pięknemi farbami ozdobny. Mężczyzni noszą pewien rodzay koszuli, która się składa z iedney sztuki sukna blisko dwa łokcie długiego, bez szwu, z iednym otworem przez który kładą głowę, a oba końce spadaią na piersi i plecy; wpół przewiązuią się pasem, nogi zakrywaią do kolan, bócików używaią z trawy zręcznie uplecionych, z mocną rzemienną podeszwą. Na głowie noszą zawóy ozdobiony frenzlą i podług zwyczaiu Europeyskiego, witaiąc się, uchylaią lub zdeymuią go zupełnie. Kacykowie na znak dostoieństwa, iak naywyższe układaią sobie zawoie. Wychodząc z domu biorą płaszcze które na piersiach spinaią. Ubior kobiety składa się z długiey i szerokiey sukni, która spada aż na ziemię, a po bokach w szerokie fałdy zebrana, i zręcznie pasem ściśnięta, wydaie kibić kształtną wysmukłą. Wychodząc, równie iak mężczyzni używaią płaszczów. Na głowie niczego nie noszą, lecz włos nad czołem przedzielony, splataią w długie warkocze. Suknie świąteczne płci oboiey są też same iak powszednie, lecz bogatsze i delikatniey utkane. Na szyi wieszaią sznurki błyszczących muszli. Mężczyzni kładą za czapki piękne pióra kolibrowe.

Po ucztach, przy dźwięku trąb i fletów zrobionych z kości nieprzyiaciół, zabieraią się do tańca. Koleyno lekkim skokiem i dwoma lub trzema krokami, porusząią się koło iednego z towarzystwa, co z długą żerdzią w ręku na środku stoi. Przy nim zastawione są flasze z winem, które póty piią, a przytem póty skaczą, póki zmordowani na ziemię niepadną i szumu z głowy snem nie pozbędą. Ich śpiew iest zupełnie iednostayny i bez żadney harmonii; po każdey piesni odzywaią się trąby, których odgłos słychać daleko. Ci co do tańca nie należą, siadaią w szerokich kołach, piią i rozmawiaią o przeszłych wypadkach, przyczem bardzo często wspominaią dawne urazy, wpadaią na siebie, i na śmierć się biią, z tąd kobiety które nigdy nie tancuią, pilne maią oko na mężów, i godzą niechętnych, czego zawsze dokażą, ieżeli kłócący się nie są zbyt piiani. Kobiety w tańcu nieczynne, nie wyłączaią się nigdy od igrzysk mezkich i od bitew w których nieraz dały dowody męztwa niepospolitego.

Lubo ten Naród nie zna naczelnika, i w spokoynym czasie każde pokolenie ulega własnemu Kacykowi, iednakże powszechna trwoga zbliża ich do siebie. Posłyszawszy o niebezpieczeństwie, ieden Kacyk zwołuie drugich, wraz z mężami bronią i radą znakomitszemi. Zgromadzeni pod gołym niebem wybieraią wodza, któremu natychmiest współtowarzysze i lud cały przyrzeka bezwarunkowe posłuszeństwo. Nazaiutrz w szerokiey równinie zapowiadaią ogólne zebranie narodu, gdzie stanowią o dalszych środkach obrony, pierwéy iednak przysposabiaią iak naywięcey żywności, i mocny trunek zwany Hikka. Obfita uczta poprzedza obrady, a gdy się głowy zagrzeią, naystarszy z towarzystwa w zwięzłey mowie wykłada wątpliwości które maią być rozstrzygnięte. Większość zdań stanowi, i natychmiast przy odgłosie trąb i kotłów ogłaszaią ludowi skutek narady. Takie postanowienie lubo iuż iest niewzruszonem, iednakże trzy dni ieszcze zostawiaią sobie do u-

mysłu, w którym to czasie gdy nic się nieznaydzie coby odmiany zdania przywieść mogło, biorą się wszełkiemi siłami do dopięcia zamierzonego celu.

Słońce uważane powszechnie u Indyian za stwórcę i ożywiciela świata, iest naypierwszym przedmiotem ich czci, którey xiężycowi także nieodmawiaią; zaćmienie zaś ma być wróżbą strasznego nieszczęścia, które krzykiem odpędzić usiłuią. Kapłani słońca, oprócz uroczystości zabobonnych, trudnią się ieszcze daleko użytecznieyszą znaiomością, to iest znaiomością ziół, w którey niektórzy tak są biegli, że nieraz Hiszpanów uzdrawiali z wielkiem zawstydzeniem Europeyskich lekarzy. Jednakże ciż sami kapłani nie znaiąc wcale anatomii ciała ludzkiego, wszelkie nadzwyczayne zdarzenia przypisuią czarom, i nieraz stara kobieta na którą padnie podeyrzenie, odpowiadać musi za wypadki o których czasem i nie wie.

Prosty sposób życia tego ludu, niedopuszcza artystów i rzemieślników; nie używaią nawet złota i srebra którego maią podostatkiem, chociaż doświadczenie pokazało że są bardzo przemyślni, i z łatwością poymuią, czego tylko kto zechce ich uczyć. Nieumieią czytać ani pisać, lecz pomagaią pamięci sznurkami rozmaitey grubości, na których robią węzły wszelkiego koloru. Podług tych sznurków z łatwością zdaią rachunek z naydawnieyszych i nayzawikłańszych wypadków, ci zaś co przyięli religiią Chrześciańską, podobnymże sposobem zapisuią grzechy, które na spowiedzi wyznaią. Z resztą wszyscy maią iak naylepszą pamięć, i z łatwością przypominaią sobie naydawnieysze okoliczności. Dla zachowania pamiątek narodowych iest między niemi cech śpiewaków, co dzieła przodków w pieśni układa, i przez podanie z oyca na syna, przekazuie naypóźnieyszey potomności.

Wielożeństwo panuiące między tym Ludem, iest iedną z naywiększych przeszkod nawrócania go do wiary Chrześciańskiey. Pierwsza żona ma nieiaką wyższość nad drugiemi syn iey staie się dziedzicem maiątku i godności oycowskich; inni bracia winni mu są posłuszeństwo, iednakże równie iak on za prawnych są uważani. Żony nie przynoszą maiątku mężowi, który owszem od oyca musi ie kupować.

Przy śmierci mężów, żony podnoszą okropne krzyki, naystarsza daie takt, a młodsze ią nasladuią. Jest także zwyczay u tego Ludu, otwierania ciała tych, którzy nie w polu bitwy, lecz w łóżku umieraią, dla poznania przyczyny ich śmierci. Kładą także napoie, żywność i szaty nieboszczyka do grobu, na którym wszyscy krewni stawiaią kamienną piramidę.

Kacykowie maią taką miłość i uszanowanie u Ludu, iż nie potrzebuią go karać, a w całym kraiu tych Jndyian, nie znayduie się ani iedno więzienie. W polu, każdy sam żywić się musi, ale za to wyiąwszy iednego wodza, wszyscy są równi; nie znaią podziału łupów, bo co kto zdobędzie, to przy nim pozostaie. Ta okoliczność przykłada się także bardzo wiele do pomnożenia osobistey odwagi.

Niewiadomo ieszcze iakie są stosunki tego Ludu, z nową Rzeczpospolitą Amerykańską, która zapewne starać się będzie weyść z nim w przyiacielskie układy.

Wynalazki Dra. Panza.

Dr. Panza, lekarz w Neapolu wynalazł obcęgi (*forceps*), któremi chyrurg obwiiać może rany bez pomocy drugiey osoby. Temu samemu uczonemu winniśmy wynalazek machiny, pomocą którey ieden tylko chyrurg odeymować może zarażone członki ciała bez pomocy drugich. Pomyślne doświadczenia narzędzia tego, spowodowały Rząd do publicznego ogłoszenia osiągnionych skutków i wynagrodzenia wynalazcy tych machin, maiąc szczególniey wzgląd na owe ważne usługi, które przynieść mogą w czasie woyny.

Z nadesłanych Redakcyi rękopismów wyydą następne: Skutki czytania Romansów. — Miłość lekarzem, czyli odkryoie kąpieli w Weissenburgu. — Umieszczonemi zaś nie będą: Matylda (powieść) — Logogryf przez C.... — Kartofel i róża bayka przez X. Z. — Ceder i góra bayka przez X. Z. — Lis spowiednik bayka przez T. Bar, — i Ocknienie przez J. P.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.